Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 2.04.2024 www.osw.waw.pl

Turcja: zwycięstwo opozycji w wyborach lokalnych

Zuzanna Krzyżanowska

31 marca w Turcji odbyły się wybory lokalne. Niespodziewanie zwyciężyła w nich opozycyjna Republikańska Partia Ludowa (CHP). Według wstępnych wyników zdobyła ona władzę w największych metropoliach i otrzymała najwięcej głosów w skali kraju (37,8%). Przegrana rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – 35,5% głosów – wydaje się skutkiem demobilizacji elektoratu, złej sytuacji gospodarczej oraz, co zapewne miało niebagatelny wpływ, brakiem wyrazistych kandydatów. Szczególne znaczenie polityczne i rangę niemalże plebiscytu miały wybory w Stambule, gdzie kandydat CHP i dotychczasowy mer Ekrem İmamoğlu odniósł zdecydowane zwycięstwo (51,1%) nad wystawionym przez AKP Muratem Kurumem (39,6%). Na słaby wynik AKP wpłynęło także pojawienie się konserwatywnej konkurencji w postaci Odnowionej Partii Dobrobytu (YRP), która uzyskała trzecią lokatę w skali całego kraju (6,2%). Wyraźnemu osłabieniu uległy siły nacjonalistyczne – Dobra Partia (İYİ) i Partia Ruchu Nacjonalistycznego (MHP) – oraz prokurdyjska Partia Równości i Demokracji Ludów (DEM). Frekwencja wyniosła 78,6%.

Efekt głosowania będzie ograniczony ze względu na silną centralizację państwa oraz odległą perspektywę wyborów parlamentarnych i prezydenckich (2028 r.). Jego rezultat wskazuje jednak na zachodzące na scenie politycznej Turcji przewartościowania i potwierdza istnienie tam podstawowych elementów systemu demokratycznego.

Wygrani i przegrani

Niedzielne wybory lokalne przyniosły znaczny sukces opozycyjnej CHP. W porównaniu do zeszłorocznych wyborów parlamentarnych zanotowała ona poparcie wyższe aż o 13,5 p.p. Ponadto po raz pierwszy od ponad 40 lat udało jej się zdobyć pierwsze miejsce. Zwiększyła też do 35 liczbę merów zarządzających prowincjami lub metropoliami (o 14 więcej niż w roku 2019). Kandydatom CHP udało się uzyskać znaczną przewagę nad rywalami z obozu rządzącego w Stambule, Ankarze i Izmirze, a także odbić z rąk AKP szereg mniejszych miast w zachodniej i centralnej części kraju.

AKP osiągnęła najgorszy w historii partii wynik w wyborach zarówno pod względem całkowitego poparcia, jak i liczby zdobytych prowincji (24, o 15 mniej niż w 2019 r.). Pomimo dużego nakładu środków i aktywnej kampanii z udziałem Recepa Tayyipa Erdoğana nie udało jej się powtórzyć zeszłorocznego sukcesu, kiedy to zdominowała scenę polityczną z wynikiem 44,3%. Prezydent zaakceptował rezultat głosowania już podczas wieczoru wyborczego. Duże poruszenie wywołał trzeci wynik YRP, startującej w wyborach lokalnych po raz pierwszy. Partia ta skutecznie odbiła z rąk AKP dwie prowincje. Prokurdyjska DEM z 8 do 10 zwiększyła zaś liczbę wygranych prowincji w południowo-wschodniej Turcji. Słaby wynik ugrupowania w skali całego kraju sugeruje jednak, że

Kurdowie ulegają ogólnokrajowej polaryzacji i coraz częściej opowiadają się po stronie jednej z dwu głównych partii. Dowodzi tego zwłaszcza głosowanie na mera stolicy, w którym Meral Danış Beştaş z DEM otrzymała zaledwie 2,1% głosów.

Za przegranych należy uznać ugrupowania nacjonalistyczne. Koalicyjna MHP i opozycyjna İYİ uzyskały odpowiednio 5% i 3,8% głosów, choć przed rokiem obie aspirowały do miana trzeciej siły parlamentarnej. Słabość tych partii to raczej wyraz braku zaufania do ich liderów niż objaw słabnięcia nacjonalizmu, który jest niezbywalnym elementem tożsamości i programu wszystkich sił politycznych oprócz DEM.

Kryzys gospodarczy i konkurencja z prawej strony

Skala zwycięstwa CHP zdecydowanie przewyższa wcześniejsze oczekiwania. Partia ta wydawała się znacznie osłabiona na skutek klęski w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2023 r. Na niekorzyść kandydatów CHP miał też zadziałać rozpad sojuszu opozycyjnego mogący przynieść rozbicie głosów wyborców pomiędzy mniejsze ugrupowania. Reorganizacja partii pod kierownictwem nowego przewodniczącego Özgüra Özela, pozytywna kampania wyborcza oraz start charyzmatycznych kandydatów, takich jak Ekrem İmamoğlu i Mansur Yavaş (merowie Stambułu i Ankary), bezsprzecznie przyczyniły się do wygranej.

Niższy od spodziewanego wynik AKP to dla obozu rządzącego sygnał ostrzegawczy. Bezpośredniej przyczyny słabszego rezultatu można upatrywać w braku poprawy sytuacji gospodarczej, co stanowiło obietnicę w wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Kryzys gospodarczy i rosnące koszty życia, zwłaszcza w metropoliach, były tematami wyznaczającymi jedną z osi kampanii wyborczej. Na niekorzyść AKP zagrał także fakt wystawienia bezbarwnych, technokratycznych kandydatów, a dodatkowo osłabiło ją pojawienie się po konserwatywnej stronie sceny politycznej konkurencji w postaci islamistycznej YRP, która skutecznie przejęła część rozczarowanych zwolenników AKP. Niesprzyjająca dla obozu rządzącego okazała się również niższa frekwencja wyborcza, wskazująca na demobilizację części elektoratu prorządowego.

Konsekwencje dla sceny politycznej

Przegrana AKP nadaje nową dynamikę tureckiej polityce wewnętrznej. Niedzielne wybory udowodniły, że CHP to najsilniejsza partia opozycyjna w Turcji, będąca w stanie przechwycić elektorat innych ugrupowań po tej stronie sceny. Powtórne zwycięstwo İmamoğlu w Stambule pozycjonuje go jako lidera tureckiej opozycji oraz jej potencjalnego kandydata w wyborach prezydenckich w 2028 r. Z kolei drugie miejsce dla AKP stanowi przejaw postępującego „zużywania się" partii, której sukces od lat bazuje na silnym przywódcy w osobie prezydenta Erdoğana. To właśnie z uwagi na jej ściśle wodzowski charakter zabrakło w niej charyzmatycznych liderów zdolnych ubiegać się o władzę na szczeblu lokalnym. Zmęczenie partią władzy wpłynęło także na pojawienie się konserwatywnej konkurencji w postaci YRP.

Zwycięstwo opozycji w wyborach lokalnych będzie oddziaływać na bieżącą politykę, lecz de facto nie przełoży się na zarządzanie państwem. Turcja jest bowiem silnie scentralizowana, a w rękach samorządów znajdują się kompetencje ściśle związane z zarządzaniem na szczeblu lokalnym. Następne wybory prezydenckie i parlamentarne zaplanowane są na rok 2028 – nie sposób zatem zakładać, że pozytywny dla opozycji efekt obecnego zwycięstwa

utrzyma się do tego czasu.

Wynik wyborów oraz jego akceptacja przez prezydenta Erdoğana pozwalają stwierdzić, że pomimo poważnych niedostatków demokracji oraz systemowej przewagi obozu rządzącego władze nie mogą sobie pozwolić na zignorowanie czynnika elektoralnego lub manipulacje na dużą skalę. Aprobata społeczna jest bezdyskusyjnym warunkiem sprawowania władzy w Turcji. Z tej perspektywy aktualnie bardzo mało prawdopodobne wydaje się wyeliminowanie popularnego İmamoğlu z życia politycznego na podstawie ciążących na nim zarzutów. Nie można wykluczyć problemów z obsadzaniem stanowisk przez kandydatów DEM w prowincjach południowo-wschodnich, gdyż w ostatnich latach kurdyjscy merowie byli tam zastępowani przez komisarzy, po tym jak oskarżono ich o związki z Partią Pracujących Kurdystanu.